

PiS złożył projekt ustawy ws. niepełnosprawnych

5 maja 2018

To ta sama ustawa, którą minister Rafalska przedstawiła opiekunom 27 kwietnia i którą uznali za niespełniającą ich oczekiwań. Sęk w tym, że PiS 2 maja wniósł ten projekt do Sejmu jako poselski. To znany manewr dobrej zmiany, pozwalający przeskoczyć etap konsultacji społecznych. PiS wie lepiej czego niepełnosprawnym trzeba.

„Poselski projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności” samej treści ma stronę, razem z uzasadnieniem – pięć.

Wprowadza trzy zmiany: „zniesienie okresów użytkowania wyrobów medycznych” (będzie można uzyskać dofinansowanie np. na wózek inwalidzki częściej, niż wskazują obowiązujące przepisy o refundacji leków), „prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach” i prawo do tego, by dostać się do lekarza specjalisty bez skierowania.

Rodzice i opiekunowie protestujący w Sejmie są oburzeni – twierdzą, że te zmiany to jedynie symulowanie rzeczywistej pomocy.

„Dzisiaj przedstawiają nam ustawę dotyczącą tych usług, które tak naprawdę już są, ale nie są realizowane. Nie wierzę, że wejdę z moim synem do specjalisty z ulicy, bo na wizytę u okulisty czeka się trzy miesiące. Na turnus rehabilitacyjny, o który ubiegam się trzeci rok z rzędu, dostałam odmowę, bo w gminie Toruń nie ma pieniędzy na osoby po 25. roku życia” – mówiła Marzena Stanewicz podczas konferencji prasowej w Sejmie.

„Ta ustawa dotyczy tylko świadczeń z NFZ-u. Nie ma tam szeroko

pojętej rehabilitacji, o placówkach, o turnusach rehabilitacyjnych, o nowoczesnych formach terapii. Nasze dzieci z tego nie skorzystają” – dodała Iwona Hartwich.

Dlaczego ustawa realnie nic nie zmienia, tłumaczyła też w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim” Joanna Wasniewska-Ciechorska: „Propozycja rządu to kolejna forma dyskryminacji i nieuczciwa propozycja dla osób niepełnosprawnych. Pani minister Rafalska wie, że część zaopatrzenia ortopedycznego już jest refundowana. Inne urządzenia, np. wózki elektryczne (bardzo drogi sprzęt) są tylko dofinansowywane. Tak więc osoba niepełnosprawna musi samodzielnie wyłożyć około 10 tys. zł, żeby taki wózek zakupić i nie będzie mogła tego zrobić częściej niż co 5 lat (jak to jest dotychczas), bo nie będzie miała na to pieniędzy. (...) Jeszcze bardziej skomplikowana sytuacja jest związana z rehabilitacją. Bardzo niewielu rehabilitantów w ośrodkach podlegających pod NFZ posiada właściwe kwalifikacje. Z doświadczenia wiem, że bardzo dobre ośrodki polecane przez neurologów osobom niepełnosprawnym, które miały rehabilitację neurologiczną i licznych pacjentów, właśnie z tego powodu, że pacjentów miały, straciły umowę z NFZ.”

O dodatku rehabilitacyjnym nadal cicho sza. Nawet po spektakularnej wizycie Agaty Dudy u protestujących.

Autorstwo: WK

Projekt ustawy: orka.sejm.gov.pl

Źródło: Strajk.eu